

MARIAN SZARMACH

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Maksymos z Tyru, wędrowny grecki retor żył w II wieku i był przedstawicielem Drugiej Sofistyki. Występował z deklamacjami popisowymi (konferencjami) w Atenach oraz za czasów cesarza Kommodusa (180–192) w Rzymie. Zachowało się po nim ich czterdzieści i jedna na różne tematy. Jednym z nich jest miłość, której poświęcił aż cztery wystąpienia. Nie są one głębokie. Retor wynagradza to słuchaczom popisem krasomówczym, sięgając popisowo po wiele aluzji literackich i cytatów poetyckich głównie z Homera i Platona. W prezentowanej tu porównuje jej przedstawienie przez Sokratesa z obrazem miłości u Safony. Przekładu tej dialektyki dokonałem na podstawie wydania: Maximus Tyrius: *Dissertationes*, ed. M.B. Trapp, Stuttgartiae et Lipsiae 1994.

MAKSYMOS Z TYRU

PIERWSZA MOWA O EROTYCE SOKRATESA, XVIII (TRAPP)

1. Pewien mężczyzna z Koryntu o imieniu Ajschylos miał syna Aktaiona, doryckiego młodzieńca wyjątkowej urody. Za tym Aktaionem szalał inny młodzieniec z Koryntu, potomek rodu Bakchiadów¹, wpływowej tam rodziny. Cnotliwy Aktaion stronił jednak od owego natarczywego adoratora. Ten pewnej nocy kręcił się wokół domu Aktaiona wraz z innymi, spokrewnionymi z Bakchiadami swawolnymi młodzieńcami. Pijaństwo, buta oraz chuć sprawiły, że rozzuchwaleni wtargnęli do domu chłopca, usiłując go uprowadzić, tymczasem domownicy próbowali go zatrzymać. Szarpany przy tym na wszystkie strony wyzionął ducha na ich rękach. Wnet zaczęto porównywać to nieszczęście, które wydarzyło się w Koryncie, z tym w Beocji, może z powodu tego samego imienia obu młodzieńców, którzy zeszli z tego świata, jeden rozszarpany na polowaniu przez psy, drugi z rąk pijanych zalotników.

Periander², tyran Ambrakii³ pokochał syna pewnego obywatela. Ponieważ szukał z nim bezwstydного spotkania, był to więc występki, a nie miłość.

¹Bakchiadowie, ród arystokratyczny w Koryncie. Jego przedstawiciele sprawowali do roku 748 przed Chr. władzę królewską. W roku 658 przed Chr. zostali obaleni przez Kipselosa, ojca Periandra. Historię tę przekazuje też Diodor Sycylijski (VIII, frg 10). Gwałtowny amator musiał opuścić Korynt i osiadł w Syrakuzach.

²Periander, tyran Koryntu (627–585 przed Chr.) doprowadził Korynt do wielkiej potęgi. Periander szydził z młodzieńca pytając go, czy jest już z nim w ciąży. Por. Arystoteles, *Polityka* 1311a.

³Zachodnia część Grecji środkowej między Etoią a Epirem. Korynceńska kolonia.

Periander zadufany w swej potędze władcy, pijany odezwał się wulgarnie do chłopca, co było końcem butnego tyrana, bo uczyniło z urażonego ukochanego tyranobójcę. Taka jest sprawiedliwa kara za występłą żądzę.

2. Czy chcesz, bym ci przedstawił jeszcze jeden czy drugi inny przykład miłości innego rodzaju, tej prawej?

O względy pewnego chłopca z Attyki zabiegało dwu wielbicieli: jeden z pospolitej rodziny i drugi z rodziny władcy. Pierwszy był prawego charakteru i miał poczucie rangi społecznej, drugi zaś był arogancki ze względu na samowolę płynącą z władzy, a chłopiec wyróżniał się prawdziwą urodą i był wart, by zdobyć jego przychylność. Nie zwracał jednak uwagi na tego wyniosłego, tylko przywiązał się do innego skromnego wielbiciela. Tyran w gniewie znieważył obu oraz siostrę Harmodiosa⁴ przybyłą na święto Panatena-jów⁵, by nieść w procesji kosz ze świętymi przyborami, wykluczając ją z tej uroczystości i okrywając przez to niesławą. Pizystratydzi ponieśli karę za ten występek, bowiem Ateńczycy, którymi kierowało umiłowanie wolności, nie zaakceptowali tego kroku tyrana, aprobowali zaś odwagę chłopca, jego piękne uczucie i cnotę kochającego. Epaminondas⁶ uwolnił Tebańczyków od dominacji Spartan dzięki oddziałowi kochanków⁷. W Tebach⁸ było wielu urodziwych młodzieńców wzajemnie w sobie zakochanych. Uzbroiwszy jednych i drugich utworzył z nich święty oddział miłości, nieustraszony, walczący w zwartym, nie do rozerwania szyku. Takiego hufca nie miał ani Nestor pod Troją⁹, najdzielniejszy z wodzów, ani Heraklidzi walczący z Peloponezyjczykami, ani w Attyce sami Peloponezyjczycy. Każdy bowiem z kochanków musiał się wyróżnić, zarówno walcząc o sławę na oczach swojego ulubieńca, jak i z konieczności stając w obronie ukochanego. Młodzieńcy rywalizowali więc w dzielności ze swoimi kochankami, jak podczas polowania młode psy biegnące wspólnie ze starszymi¹⁰.

3. Dlaczego wspominam Epaminondasa, Harmodiosa oraz te wszystkie opowieści o występnej miłości? Otóż byś poznał, że miłość ma dwa oblicza,

⁴ Opowiada o tym Tukidydes (VI, 54 i dalej).

⁵ Panatenaże – największe i najstarsze święto ateńskie ku czci Ateny. Podczas niego miała miejsce uroczysta procesja.

⁶ Epaminondas był wybitnym politykiem i dowódcą tebańskim (420–363 przed Chr.). Podbił większą część Peloponezu i zwyciężył dwukrotnie Spartan, w roku 371 pod Leuktrami i 362 pod Mantyneją.

⁷ Był to oddział kochanków, którzy zaprzysięgli walkę na życie i śmierć.

⁸ Stolica Beocji. W czasie wojny peloponeskiej stała po stronie Sparty i przyczyniła się do upadku Aten.

⁹ Jeden z bohaterów *Iliady*, najstarszy z wodzów greckich pod Troją. W wyprawie trojańskiej dał się poznać jako dzielny i doświadczony wódz.

¹⁰ Aluzja do zalecanego w *Państwie* Platona (537 A) takiego szkolenia szczeniąt.

z których jedno jest związane z cnotą, a drugie z występkiem. Ludzie nazywają wprawdzie oba tym samym słowem, a więc zarówno boga, jak i chorobę. Zepsuci kochankowie ulegając złudzeniom spowodowanym tą dwuznacznością bywają okłamani, bo wpływa na nich fałszywa opinia wywołana namiętnością, chępią się nią przez ową dwuznaczność, zacnym zaś nikt nie wierzy z powodu niepewności co do tego uczucia. Gdy należy sprawdzić, który z dwu badających srebro ma o tym gruntowne pojęcie, a który nie, czy wybierasz tego bez znajomości sztuki, który oceni wyżej przedłożony metal podobny jedynie do srebra jako prawdziwy i czy uznasz go za doświadczonego rzeczoznawcę? Tak też postarajmy się przypisać sztuce miłości cechę piękna niczym monetom, jeżeli bowiem coś wydaje się piękne, a nim nie jest, a coś innego takim się wydaje i jest nim rzeczywiście, tak też ci, którzy dążą do urojonego piękna, są kochankami fałszywej i podstępnej miłości, podczas gdy ci, którzy dążą do rzeczywistego piękna i tego, co wydaje się takim być, powinni szczerze je kochać.

4. No dobrze. Jeśli należy tak dociekać i rozpatrywać, co znaczy słowo miłość i kochający, miejmy też odwagę posłuchać Sokratesa, co mówi na ten temat, którym wszak w swoich rozmowach często się zajmował. Jaki był więc jego pogląd, boć twierdził, że jest sługą Erosa¹¹, białym „sznurem mierniczym” w ocenie urody i kimś biegłym w tej sztuce miłości. Wymienia też swoje jej nauczycielki: Aspazję z Miletu¹², Diotimę z Mantinei¹³ oraz innych pobierających tę naukę od niego: dumnego Alkibiadesa, wyjątkowo urodziwego Kritobulosa, delikatnego Agatona, mającego boską głowę Fajdrosa, młodzieńczego Lizysa i pięknego Charmidesa¹⁴. Nie zataja niczego z tego, co dotyczy miłości tak czynów, jak i uczuć, tylko mówi o tym wszystkim otwarcie. A więc, że serce bije mu gwałtownie i poci się cały na widok Charmidesa i że odczuwa trwogę i przeżywa ekstazę niczym bachantka przy Alkibiadesie, tracąc też rozum, gdy zwraca oczy na Autolikosa, jakby w nocy ku światłu. Kiedy zakłada państwo dla najlepszych obywateli i ustanawia prawem nagrodę dla najdzielniejszych, nie są to ani wieńce, ani posągi, które uważa za greckie głupstwa, tylko pozwala bohaterowi całować tego z najbardziej urodziwych, którego wybierze¹⁵. Co za wspaniała i zaszczytna nagroda! Sam w micie, w którym przedstawił Erosa¹⁶, jak to uczynił? Oczywiście jako brzydkiego i biednego, podobnego do siebie,

¹¹ Maksymos wykorzystuje tu słowa Sokratesa z *Uczty* Platona (*Uczta* 203 C).

¹² Aspazja z Miletu przybyła do Aten w okresie rządów Peryklesa. Zgromadziła wokół siebie najwybitniejsze talenty tego czasu. Perykles porzucił żonę, by się ożenić z Aspazją.

¹³ Diotima jest w *Uczcie* zapewne postacią stworzoną przez Platona po to, by wypowiedzieć jego poglądy.

¹⁴ Uczniowie Sokratesa występują w *Uczcie* Platona i w innych jego dialogach.

¹⁵ Platon pisze o tym w *Państwie* (468 B).

¹⁶ Por. *Uczta* 203 C.

bez butów, śpiącego goło na ziemi, stale spiskującego i na kogoś czatującego, czarownika rzucającego urok, oszusta zwodzącego słowami, zupełnie tak, jak komiczni poeci zwykli przedstawiać szyderczo Sokratesa podczas Dionizjów¹⁷. Zawsze i wszędzie mawiał tak o sobie wśród Greków, co myśli, w domu i publicznie, na ucztach, w Akademii i w Pireusie, idąc drogą, pod platanem i w Liceum. Twierdził, że o niczym innym nie ma pojęcia, a więc ani o cnocie, ani o poglądach na bogów i o tym wszystkim, o czym rozprawiają dumnie sofisci. Ma jedynie pojęcie o miłości i jej tylko się poświęca.

5. Co Sokrates chciał wyrazić poprzez swoje pokrętne wypowiedzi, czy to w formie zagadek czy ironicznych odezwań? Niech odpowie za niego na to pytanie Platon, Ksenofont¹⁸ oraz Ajschynes¹⁹, czy ktoś, komu pozwoli, by o tym mówił, lub ktoś inny, kto się z nim zgadza. Bo ja się dziwię i jestem zaniepokojony, że Platon wykluczył poematy Homera i jego samego ze swego wspólnego państwa i samego Homera odsunął od wychowania młodzieży²⁰, chociaż wcześniej uwięził tego poetę i namaścił, oskarżając go później przede wszystkim o rozwiązłość wypowiedzi w jego poezji, chociażby gdy przedstawia miłość Zeusa z Herą na Idzie²¹, gdy okrywa ich nieśmiertelna chmura, czy związek Aresa z Afrodytą w więzach Hefajstosa²², bogów pijących, śmiejących się bez końca²³, uciekającego Apollona i Achillesa, który go ściga.

Czemu, synu Peleusa, człowieku śmiertelny, na szybkich nogach mnie ścigasz, boga nieśmiertelnego?²⁴

I bogów lamentujących:

Żal mi Sarpedona, najdroższego mi męża

– mówi Zeus²⁵. Tetyda też się żali:

O ja nieszczęsna, która urodziłam bohatera na zgubę²⁶

¹⁷ Święto ku czci Dionizosa obchodzone w Attyce cztery razy w roku. W tym czasie w teatrze Dionizosa w Atenach odbywały się przedstawienia tragedii i komedii.

¹⁸ Ksenofont z Aten (432–453 przed Chr.) – uczeń Sokratesa i historyk grecki. W pismach filozoficznych przekazuje wiele wiadomości o życiu, działalności i poglądach Sokratesa.

¹⁹ Ajschynes ze Sfettos, jeden z gorliwych zwolenników Sokratesa, świadek jego rozprawy sądowej i śmierci. Pozostało po nim kilka dialogów, w których jawi się jako sokratyk.

²⁰ Por. Platon, *Państwo* 398 A.

²¹ *Il.* XIV 292–293.

²² *Odys.* VIII 266–267.

²³ *Il.* I 597–598.

²⁴ *Il.* XXII 9 (przeł. R. Chodkowski).

²⁵ *Il.* XVI 433 (przeł. R. Chodkowski).

²⁶ *Il.* XVIII 54 (przeł. R. Chodkowski).

i inne takie słowa, które zagadkowo śpiewał Homer, a Sokrates je zganił. Ów Sokrates, miłośnik mądrości, lekceważący biedę, przeciwny przyjemności, przyjaciel prawdy miesza tego rodzaju ryzykowne i niebezpieczne opowieści z tym, co sam mówi. Te ledwie napomknienia Homera skonfrontowane z jego wypowiedziami brzmią całkiem niewinnie. Ktokolwiek słyszy takie historie o Zeusie, Apollonie, Tetydzie i Hefajstosie, odgaduje szybko, że Poeta chociaż tak mówi, ukrywa aluzyjnie co innego. Słuchaczowi sprawia to przyjemność, wysila się jednak, by zrozumieć Poetę walcząc z nim i odnosząc się do swoich wyobrażeń owych mitycznych obrazów raz nieufnie, to znowu ciesząc się z (aluzyjnego) sensu tej mitycznej narracji. Sokrates zaś, który poświęca się wszędzie poszukiwaniu prawdy i wymyśla bardziej niebezpieczne historie, których narracje są przekonujące, wiarygodne i mają siłę wywodów, co nie zgadza się jednak z jego postępowaniem. Ten Sokrates, kiedy jest zakochany, w ogóle nie jest taki sam, jak ów rozumny, podziwiający piękno, jest raczej podobny do tego nierozumnego, rozprawiającego o miłości i powściągliwości, a kiedy jest porażony urodą, nie jest taki jak ten, który wykazuje komuś brak rozumu. Sokrates, który krytykuje mowy Lizjasza²⁷, czy dotyka pieśczośliwie Kritobulosa, poluje na urodę Alkibiadesa i traci rozum dla Charmidesa. Jak się to zgadza ze wskazówkami żywymi filozofa? Nie ma to nic wspólnego z jego otwartością względem ludzi, jego odwagą w stosunku do władców, ani z dzielnością, jaką okazał pod Delion²⁸, czy w drodze do więzienia, gdy gardził sędziami lub przygotowywał się na śmierć. Nic nie zgadza się tu z sobą. Jeśli jest to prawdziwe, zamilknę. Jeśli Sokrates ubrał piękne czyny w szpetne słowa, jest to straszne i niebezpieczne. Albowiem ubrać w brzydką szatę to, co szlachetne, i dowieść korzyści wyrządzając krzywdę nie jest rzeczą tego, kto chce pomagać, gdyż nie można w tym dostrzec pożytku, lecz kogoś, kto chce szkodzić. To przychodzi szybko i łatwo. Tak powiedziałyby, jak sądzę, Trasymachos²⁹, albo Kallias³⁰ lub Polos³¹, czy też jeszcze ktoś inny, kto jest przeciwnikiem filozofa Sokratesa.

6. Pomóżmy jednak tej konferencji, byśmy nie bredzili od rzeczy. Wydaje mi się, że nie jest to łatwe, gdyż trzeba tego równocześnie chcieć i to potrafić. My jednak chcemy w tym wystąpieniu postąpić tak, jak ci pozwani do sądu

²⁷ Platon zatytułował jego imieniem dialog poświęcony przyjaźni.

²⁸ Małe miasto w Beocji. Miejsce klęski zadanej Ateńczykom przez Beotów w 424 r. przed Chr. W bitwie tej Sokrates uratował życie Alkibiadesowi (Platon, *Laches* 181 B).

²⁹ Sofista grecki współczesny Gorgiaszowi. Uważał prawo natury za prawo silniejszego i jego korzyść za sprawiedliwość.

³⁰ Kallias, bogacz ateński. W 448 r. przed Chr. zawarł z królem perskim Artakserksesem pokój zwany pokojem Kaliasa. Trapp poprawia na Kalliklesa występującego w *Gorgiaszu* Platona, również wyznawcę teorii prawa silniejszego.

³¹ Polos z Akragas, uczeń Gorgiasza. Platon w *Fajdrosie* (267 C) przekazuje, że nauczał o „pięknie języka” (przeł. H. Podbielski).

jako oskarżeni. W swojej obronie mówią nie tylko w sprawie będącej podstawą oskarżenia, lecz tak jakoś rozkładają swoją winę po trochu na innych, cieszących się większym szacunkiem, by tym sposobem pomniejszyć swój karygodny czyn, którego się dopuścili i wykazać, że mieli w tym aż takich współników. My również badanie odnośnie Sokratesa, czy postąpił słusznie, czy nie, odłożmy na razie nieco na później, by zwrócić się do tych jego bezwzględnych i strasznych oskarżycieli. Wydajecie mi się, mężowie, być wyjątkowo podłymi donosicielami jak Anytos³² i Meletos³³, którzy oskarżyli Sokratesa, że dopuścił się bezprawia, bo deprawował młodzież, i mówili, że z winy Sokratesa Kritias został tyranem, Alkibiades zaś dopuścił się karygodnych, świętokradczych czynów i że pozwala sobie na przedstawianie argumentów gorszych jako lepsze, że przysięga na platan i psa. Ci zaciekli donosiciele pominęli jednak przygody erotyczne Sokratesa. Ale i Arystofanes, najsurowszy spośród sędziów, ośmieszający Sokratesa podczas Dionizjów, nazywając go głodomorem, gadułą, sofistą i kim tam jeszcze, tylko nie kiepskim kochankiem. Widać więc, że sprawa ta nie była przedmiotem nagany ze strony złośliwych donosicieli, jak i komeidiopisarzy.

7. Oskarżenie to nie zadomowiło się więc ani w teatrze ateńskim w owym czasie, ani w sądzie. Z dzisiejszymi oskarżycielami, a nie są oni mniej zjadliwi od tamtych, rozprawię się przede wszystkim tym argumentem. Nic z tego, co Sokrates mówi o miłości nie pochodzi od niego, lecz jest o wiele starsze. Jako świadka przywołujemy samego Sokratesa, który chwaląc ten gatunek wypowiedzi i go podziwiając zaprzecza, że jest jego twórcą. Kiedy Fajdros z *Mirrhy* odczytał mu mowę o miłości, właśnie przez Lizjasza, syna Kefalosa, ułożoną, powiedział, że jej nie pochwała, bowiem sam ma serce jak naczynie pełne wody pochodzącej z różnych źródeł. Czegoś od pięknej Safony³⁴, określając ją tak zapewne dla piękna jej pieśni, a i może że była drobna i śniada, albo nawiązuje do Anakreonta uczonego, jak mówi. Jego pochwałę miłości w *Uccie* przypisano pewnej kobiecie z Mantinei. Czy jej twórczyni pochodziła z Mantinei, czy z Lesbos, w każdym razie mowy o miłości nie były właściwe Sokratesowi ani też nie był ich wynalazcą. Reagujemy na nie z podziwem. Rozważmy zatem rzecz poczynając od Homera.

8. Wydaje mi się, że on był tak wymowny i zdolny, by na równi z rzeczami pięknymi opowiadać o odrażających, abyśmy jedne zachowywali w pamięci, drugich zaś unikali. Wszystko inne traktuje prosto i objaśnia po staremu, jak

³²Oskarżyciel Sokratesa.

³³Uczeń Gorgiasza i Sokratesa. Po upadku demokracji w Atenach w 304 r. przed Chr. był jednym z tyranów i wyróżniał się okrucieństwem i bezwzględnością.

³⁴Safona z Mityleny na Lesbos (VII w. przed Chr.) była poetką liryczną. Anakreont z Teos w Azji Mniejszej żył w VI w. przed Chr., był poetą.

czyni to z medycyną, powożeniem powozem i kierowaniem szykiem bojowym. Napomina, żeby w gonitwie ustawiać konia na zakręcie bliżej słupa, chorym podawać do picia wino pramnijskie³⁵, stroniących od walki umieszczać pośrodku, między dobrymi i walecznymi, walczących zaś konno oddzielać od piechurów³⁶, nawet jeśli te pouczenia wywołują śmiech u dzisiejszych dowódców, lekarzy i woźniców, to wszystko zaś, co dotyczy miłości, omawia kolejno w każdym szczególe, a więc postępowanie, odpowiedni wiek, wygląd, nastroje, uczucia, to co piękne i szpetne w miłości, jej czystość, nieobyczajność, prawość, bezwstyd, szaleństwo, opanowanie. Poeta nie jest w tych sprawach staroświecki, ale ich biegłym znawcą:

Jak dzisiejsi ludzie³⁷

Zaraz na początku pierwszej pieśni jedna branka ma dwu w niej zakochanych³⁸. Ten pierwszy, z błyskiem w oczach, lży wszystkich i grozi, a drugi jest spokojny, trzyma się od wszystkich z dala, płacze leżąc na ziemi, jest bezradny, zapowiada, że wycofa się z walki, jednak pozostaje. Jest też u niego inny obraz, wyuzdanej miłości³⁹. U Homera Aleksander prezentuje go ciągle. Porzuca pole walki, spieszy do sypialni, by zachować się wciąż jak cudzołożnik. Homer daje też przykład prawej miłości, po obu stronach takiej samej, Andromachy i Hektora⁴⁰. Ona nazywa swego męża ojcem i bratem oraz ukochanym i jeszcze inaczej wyjątkowo czule. On zaś zapewnia, że nigdy nawet o matkę swoją nie troszczył się tak, jak o nią.

Poeta ukazuje też dostojną, wszak ziemską miłość Hery i Zeusa⁴¹ oraz wyuzdaną zalotników, zepsutą czarami oferowaną przez Kalypso i rzucającą zły urok – tę zatrutą przez Kirke. Tę między mężczyznami na przykładzie Patroklosa i Achillesa. Ta umacniająca się w czasie i trudzie, przetrwała do śmierci, obaj byli młodzi, piękni i cnotliwi. Jeden wychowywał, drugi był wychowywany, jeden się smucił, drugi pocieszał, jeden śpiewał, drugi się przysłuchiwał. O ich miłości świadczy to, że Patroklos chcąc przyzwolenia na uczestniczenie w walce płacze, jakby jego ukochany miał tego nie przeżyć. Achilles jednak ustępuje i daje mu w pięknym darze swoją zbroję. Ogarnia go jednak lęk, gdy ten przeciąga swoje odejście, sam pragnie śmierci, gdyby tamten zginął i gasi swoją złość. Miłość wypełniła jego sny i zjawy oraz lży

³⁵ Mocne, czerwone wino, trudno ustalić skąd pochodziło.

³⁶ O rozłokowaniu żołnierzy, *Il.* XXIII 306–307.

³⁷ *Il.* V 304.

³⁸ Agamemnon i Achilles, *Il.* I 26–127 i I 169–170.

³⁹ Cudzołożnik Parys, *Il.* III 380–381.

⁴⁰ Andromacha i Hektor, *Il.* VI 423–424 i 450–451.

⁴¹ Hera i Zeus, *Il.* XIV 152–153.

i pukiel włosów jako ostatni dar na przygotowany pogrzeb przyjaciela. Tak mówi Homer o miłości.

9. Czy Muzy śpiewają Hezjodowi⁴² co innego, jak o miłości kobiet, mężczyzn, rzek, królów, a i roślin? Miłość Archilocha⁴³, wszak wyuzdaną chętnie przemilczę. Miłość kobiety z Lesbos⁴⁴, jeśli wypada porównywać historie dawniejsze z naszymi, czym innym może być jak właśnie sztuką miłosną Sokratesa? Wydaje mi się, że oboje, każde na swój sposób, praktykują przyjaźń, ona z kobietami, on natomiast z mężczyznami. Przyznają się, że kochają wielu i że Igną do nich wszyscy urodziwi. Czym byli dla Sokratesa Alkibiades, Charmides i Faidros, tym dla Safony Gyryno, Atthis i Anaktoria. Jak zaś jako rywali w tej sztuce Sokrates miał Prodikosa⁴⁵, Gorgiasza⁴⁶, Trzymachosa oraz Protagorasa⁴⁷, tak dla Safony były nimi Gorgo i Andromeda. Raz je chwali, by zaraz krytykować mówiąc z sokratejską ironią:

Ionie, bądź pozdrowiony⁴⁸,

a ona:

Córko Polyanaksa, bądź pozdrowiona przyjaźnie.

Sokrates mówi, że wcześniej nie poświęcał czasu Alkibiadesowi, chociaż od bardzo dawna go kochał, dopóki nie przekonał się, że jest już gotowy, by uczestniczyć w dyskusjach⁴⁹. A Safona mówi:

Kochałam ciebie, Attis, już dawno, gdy jeszcze
Zdawałaś mi się małą, niezdarłą dziewczynką⁵⁰.

⁴² Hezjod (VIII/VII w. przed Chr.) był najstarszym po Homerze poetą greckim. Do jego utworów należy *Katalog niewiast*, w którym przedstawił początki rodów, których protoplastami byli bogowie i śmiertelne kobiety.

⁴³ Archiloch z Paros (VII wiek przed Chr.), ważny przedstawiciel liryki starojońskiej. Autor złośliwych i obelżywych jambów.

⁴⁴ Safony.

⁴⁵ Prodikos z Keos, sofista w czasach Sokratesa, zajmował się zagadnieniami języka i problemami etycznymi. Od niego ma pochodzić opowiadanie o Heraklesie na rozstajnych drogach, mającym do wyboru Cnotę i Rozkosz.

⁴⁶ Gorgiasz z sycylijskiego miasta Leontinoi (475–375 przed Chr.), słynny sofista i teoretyk wymowy.

⁴⁷ Protagoras z Abdery (481–411 przed Chr.), słynny sofista, nauczyciel wymowy, przyjaciel Peryklesa. Uważał, że jedynym źródłem poznania są zmysły. Ponieważ ich doświadczenia są subiektywne, każdy ma więc swoją prawdę.

⁴⁸ Platon, *Ion* 530 A.

⁴⁹ U Platona nie ma tej informacji.

⁵⁰ Przeł. J. Danielewicz.

Sokrates wyśmiewa zachowanie się przy stole pewnego sofistę, Safona zaś żartuje:

Któż to przychodzi tu we wiejskim stroju?

Diotyma mówi do Sokratesa o Erosie nie jako o dziecku, ale jako o towarzyszu i słudze Afrodyty oraz że rozkwita w dobrobycie, a umiera w biedzie. Safona zaś łączy to nazywając Erosa gorzko-słodkim. Sokrates nazywa go sofistą, a Safona splataczem słów. Sokrates szaleje za Fajdrosem, a i jej sercem potrzęsnał Eros, więc mówi, że uczynił to „niczym wichur, który pada na dąb w górach”⁵¹.

Sokrates gani Ksantypę lamentującą nad jego śmiercią. Safona natomiast pisze do córki:

Nie godzi się, by w domu
obcujących z Muzami
zabrzmiała pieśń żałobna,
nam to nie przystoi⁵².

Sztuka mędrca z Teos⁵³ i jego sposób życia jest tego samego rodzaju. On też kocha wszystkich urodziwych i ich wychwala. W jego wierszach pełno jest włosów Smerdisa, oczu Kleobulosa i młodzieńczej urody Bathyllosa⁵⁴. W nich wszędzie ujawnia się jego arcyzm.

Lubię spędzać z tobą czas radośnie,
twój sposób bycia jest czarujący,

a także:

W miłości jest piękne to, co prawe.

W innym miejscu mówi o swojej sztuce:

Dla mych wierszy młodzi chłopcy
mnie – poetę – mogą kochać.
Umiem wdzięcznie im zaśpiewać
umiem wdzięczne znaleźć słowa⁵⁵.

⁵¹ Safona, frg 47, przeł. J. Danielewicz.

⁵² Platon, *Fedon* 60a; Safona, frg 150 LP.

⁵³ Anakreont z Teos w Azji Mniejszej, liryk grecki z VI wieku przed Chr. Opiewał miłość, biesiady, wino i beztroskie życie.

⁵⁴ Byli to jego młodzi faworyci.

⁵⁵ Przeł. J. Danielewicz.

To samo mówił Alkibiades o Sokratesie⁵⁶, porównując jego wdzięk i czar z grą na flecie Olymposa i Marsjasza. Na bogów, kto mógłby ganić tak kochającego poza Timarchem?⁵⁷

Tłumaczył i przypisami opatrzył Marian Szarmach

⁵⁶Platon, *Uczta* 215 C. Olimpos i Marsjas byli mitycznymi muzykami, którzy wynaleźli i udoskonalili grę na flecie. Alkibiades chwając Sokratesa w *Uczcie* Platona mówi: „wszystkich nas twoja mowa bierze i porywa” (przeł. W. Witwicki).

⁵⁷Timarchos po 346 roku przed Chr., kiedy Ateny zawarły traktat z Filipem II Macedońskim, wdał się w działalność polityczną. Jego przeciwnicy oskarżyli go, że za młodu się prostytuował, przez co został pozbawiony praw obywatelskich. Jego oskarżycielem był inny polityk Ajschines. Maksymos traktuje Timarchosa jako przykład nieobyczajnego prostactwa, znającego tylko sprzedajną miłość.